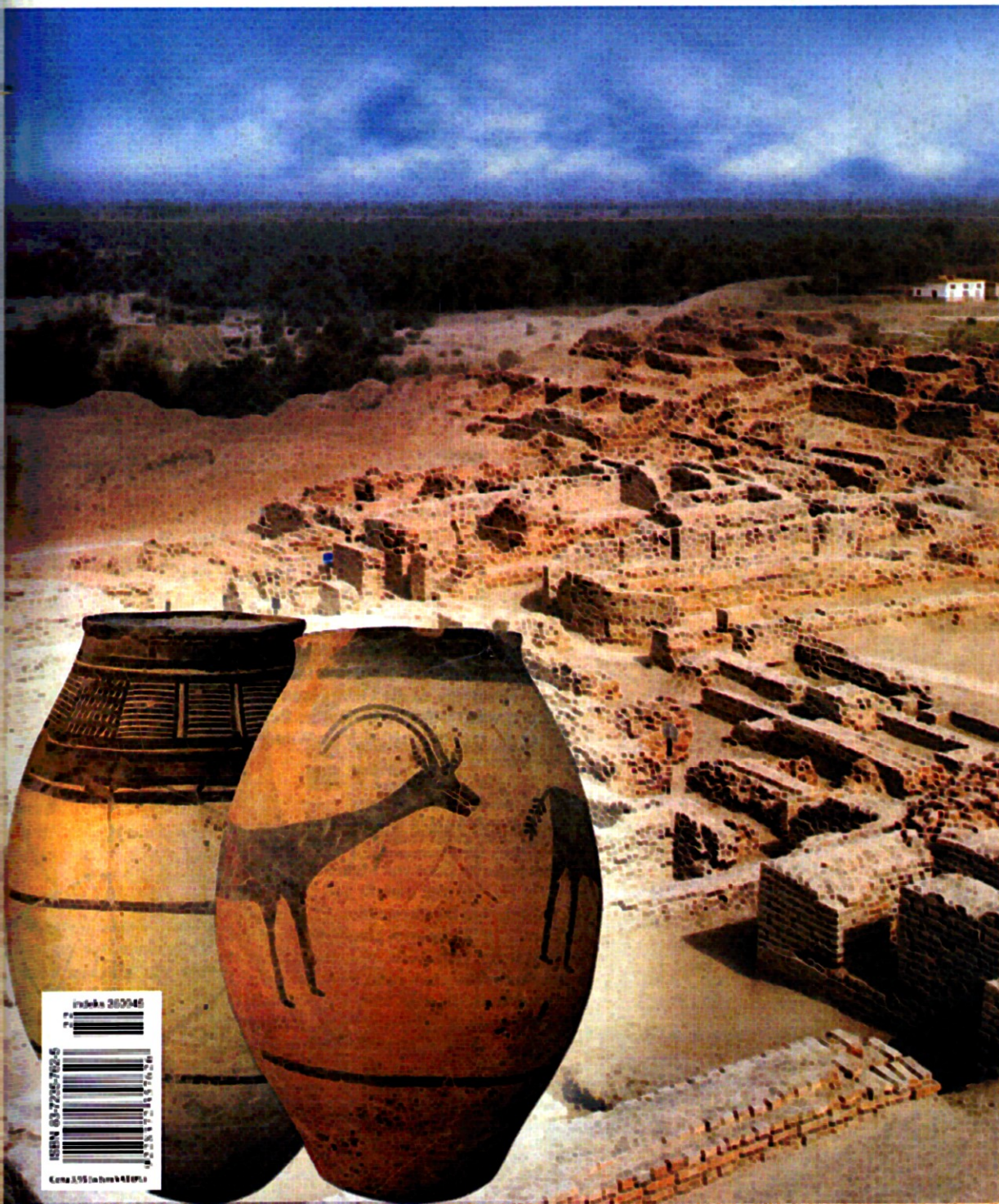


Cena 3,95 zł

STAROŻYTNE CYWILIZACJE 22

DOLINA INDUSU *Podróż przez tysiąclecia*



**NARODZINY
CYWILIZACJI**

**MIESZKAŃCY ŻYZNEJ
DOLINY**

**RZEMIEŚLNICY
I ROLNICY**

**MOHENDŻO
DARO**

SZTUKA

PISMO

RELIGIA

FENICJANIE WSCHODU





Starożytne cywilizacje stanowiły kolebkę, w której zaczęła się kształtować nasza dzisiejsza tożsamość kulturowa. Bez ich poznania nie jesteśmy w stanie odnaleźć swoich korzeni historycznych i w pełni zrozumieć własnej tradycji. Co dwa tygodnie kolejne numery „Starożytnych Cywilizacji” przybliżą Czytelnikom historię życia codziennego, kulturę i sztukę krain i ludów szeroko rozumianej Starożytności.

HISTORIA

NARODZINY CYWILIZACJI 3-5

LUDZIE I ICH ŻYCIE

MIESZKAŃCY ŻYZNEJ DOLINY 6-7

RZEMIEŚLNICY I ROLNICY 8-9

MOHENDŻO DARO 10-13

NAUKA I KULTURA

SZTUKA 14-15

PISMO 16-17

RELIGIA 18-19

FENICJANIE WSCHODU 20

CHRONOLOGIA 21

Warunki prenumeraty:

Koszt prenumeraty 26 numerów wynosi 70 zł, natomiast 52 numerów - 140 zł. W jednej przesyłce będą wysyłane łącznie 2 numery „Starożytnych Cywilizacji”.

Prenumeratę można zacząć od dowolnego numeru (również od pierwszego).

Prosimy o czytelne zaznaczenie na przelewie tytułu pisma i numeru rozpoczynającego prenumeratę oraz danych prenumeratora.

Blankiet na wpłatę można wydrukować na stronach WWW w Internecie

pod adresem: <http://www.amercom.com.pl>

Numer konta: Bank Zachodni WBK SA

oddział I w Poznaniu 10901463-35187-128-00-0

W sprawie zakupu egzemplarzy archiwalnych prosimy kontaktować się z wydawcą, tel. (061) 85-15-147, e-mail: prenumerata@amercom.com.pl

Wszelkie opinie i uwagi o piśmie prosimy przysyłać na adres: opinie@amercom.com.pl

Na stronie tytułowej: *Ceramika z Amri w Dolinie Indusu (ok. 3300-3000 r. p.n.e.) na tle wykopalisk w pobliskim Mohendżo Daro.*

Foto: FontShop, East News, Corel Stock Photo Library.

ISBN serii: 83-7235-712-9

Wydawca: **Polskie Media Amer.Com SA**
ul. Grochowe Łąki 6, 61-752 Poznań
tel. (0-61) 85-15-147, fax (0-61) 85-60-915
www.amercom.com.pl
prenumerata@amercom.com.pl

Redakcja i skład:
Media Plus sp. z o.o.
ul. Białostocka 24, 03-741 Warszawa
tel. (0-22) 670-00-40, 670-44-36
Biuro reklamy:
tel. (0-22) 670-00-40, 670-44-36

Redaktor naczelny: Bogusław R. Zagórski
Opracowała: Elżbieta Tolwińska
Skład: Krzysztof Surala
Korekta: Bożena Halusczyńska, Krzysztof Jaśniok

W następnym zeszycie:

Rzym III

Seria „Starożytne Cywilizacje” obejmie m.in. niżej wymienione tematy - niektórym z nich poświęcimy więcej niż jeden zeszyt:

Birma
Chiny
Cypr
Czarna Afryka
Dakowie
Egipt
Etiopia
Etruskowie
Fenicjanie
Germanowie
Grecja
Hetyci
Hunowie
Iberowie
Indie
Indonezja
Izrael
Japonia
Kambodża
Kartagina
Korea
Libijczycy
Meroe
Mitanni
Nubia
Olmekowie
Persowie
Roma christiana
Rzym
Scytowie
Słowianie
Syria
Tajlandia
Trakowie
Turcy
Twórcy megalitów
Tybet
Wietnam



W serii ukazały się już następujące numery:

1. Egipt I; 2. Rzym I; 3. Arabia I; 4. Egipt II;
5. Majowie; 6. Grecja I; 7. Rzym II; 8. Asyria;
9. Aztekowie; 10. Początki chrześcijaństwa;
11. Sumerowie; 12. Grecja II; 13. Arabia II;
14. Izrael I; 15. Egipt III; 16. Elam; 17. Grecja III;
18. Babilonia; 19. Inkowie; 20. Grecja IV;
21. Celtowie; 22. Dolina Indusu.

NARODZINY CYWILIZACJI

Indus - rzeka, która stała się przyczyną powstania, rozkwitu i prawdopodobnie upadku niezwyklej cywilizacji. Odkryto jej istnienie stosunkowo niedawno i - podobnie jak w wypadku kultury minojskiej na Krecie - wywołało to konieczność ułożenia na nowo głównego schematu dziejów Starożytności. Nasza znajomość cywilizacji Doliny Indusu, umownie nazwanej harappańska, wciąż pełna jest luk i niejasności.



Paleolityczni łowcy

Przed 2 milionami lat, kiedy człowiek wyruszył poza obszar Afryki, dotarł również do Azji Środkowej i Półwyspu Indyjskiego. Ślady pobytu na tym terenie odkryto w miejscowości Riwat. Znalaziono tam zespół narzędzi otoczkowych wykonanych z kwarcytu oraz najstarsze szczątki kostne, pochodzące prawdopodobnie sprzed 1,5 miliona lat.

W paleolicie środkowym ludzie zakładali czasowe obozowiska, niezbędne podczas urządzania polowań. Wykorzystywali w tym celu schroniska skalne lub budowali z plecionki i gliny niskie szałas, kryte palmowymi liśćmi. Kobiety i dzieci zostawały w bezpiecznym miejscu, a mężczyźni wyruszali na łowy. W obozie spędzano kilka tygodni, parę dni lub godzin. Kiedy go opuszczano, szałas szybko niszczały, a w miejscu koczowania pozostawały tylko ślady po ognisku i czasem kilka zgubionych narzędzi, które teraz znajdują archeolodzy.



Stylizowane figurki męskie znalezione w Nauszaro; ok. 2600 r. p.n.e.



Zasięg cywilizacji Doliny Indusu

Paleolit góry przyniósł istotne zmiany - udoskonalono narzędzia, metody polowania stały się skuteczniejsze, a obróbka mięsa i skór bardziej wydajna i precyzyjna.

Kultura Amri

Pod koniec V tysiąclecia p.n.e. w szerokiej, aluwialnej Dolinie Indusu zaszły duże zmiany. Ludność tego rejonu zaczęła rozwijać się szybciej niż sąsiedzi z Beludżystanu czy Kaszmiru. Wody Indusu, który wylewał co roku, częściowo udało się ujarzmić, tworząc podstawy gospodarki opartej na irygacji. Zasiwy lokowano z dala od brzegu - uprawiano pszenicę, jęczmień, ryż, palmę daktylową i gorzycę. Poza pra-

cami związanymi z rolnictwem i hodowlą kształtowały się specjalizacje.

Powstawały pracownie wytwarzające narzędzia z surowca krzemienno, na kole garncarskim toczono ceramikę, wyrabiano przedmioty z miedzi, brązu i kości. Wytwarzano także paciorki z kamieni szlachetnych i półszlachetnych, a z gliny formowano małe figurki ludzi i zwierząt.

Jednym z lepiej zbadanych archeologicznie rejonów jest zamieszkała w IV tysiącleciu p.n.e. osada w Amri. Domy z kamieni i cegły mulowej, suszonej na słońcu, budowano powyżej terasy zalewowej. Na specjalnych platformach konstruowano pomieszczenia o powierzchni 1 m². Należą one obecnie do najstarszych budowli, które umieszczone powyżej poziomu gruntu służyły do przechowywania zboża. Podobne



Spichlerz w Harappie. W cytadeli odkryto platformy, na których znajdowało się dwaście zbiorników o wymiarach 15 m x 6 m. Ustawione w dwóch rzędach obiekty zajmowały obszar około 830 m². W pobliżu magazynu rozciągał się rejon z małymi, ceglanyymi podwyższeniami wykorzystywanymi do młócenia zboża. Natrafiono również na młyny z kamiennymi żarnami.

konstrukcje powstawały też nieco później, w okresie pełnego rozkwitu cywilizacji nad Indusem.

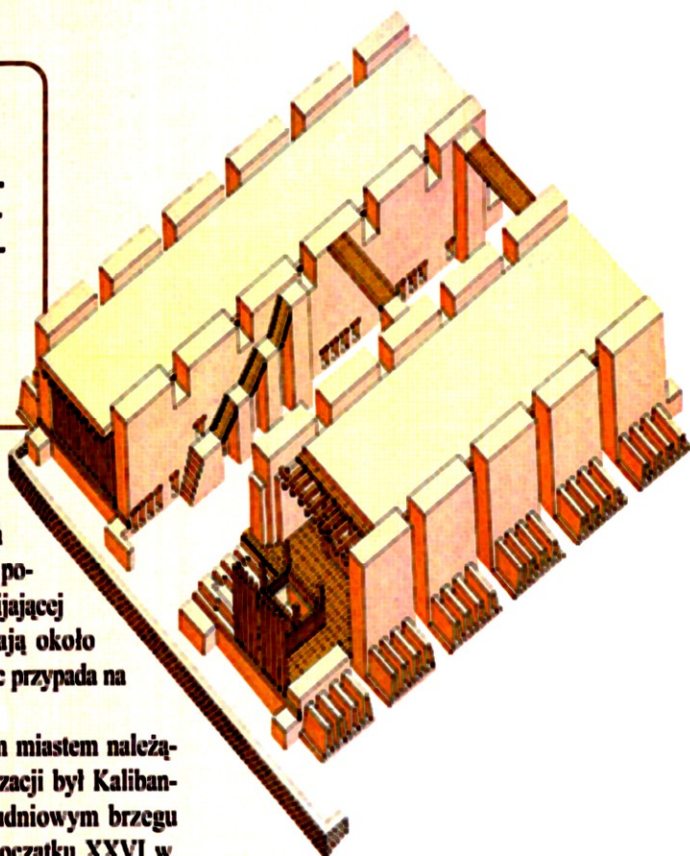
W Amri powstała pierwsza sieć kanałów irygacyjnych Doliny Indusu. Naczynia zasobowe wkopane w ziemię pełniły tam funkcję zbiorników na wodę, a liczne rowy nawadniały rozległy obszar.

Cywilizacja nad Indusem

Na ślady cywilizacji Indusu natrafiono w trakcie budowy linii kolejowej Lahaur-Multan w drugiej połowie XIX w. Ze wzgórz koło Harappy wydobywano wówczas wypalane cegły, których używano jako nasypu pod torowisko biegnące przez bagnistą dolinę rzeki Rawi. Natrafiono wtedy na pokryte enigmatycznymi znakami tabliczki gliniane i pieczęcie. Kiedy angielski archeolog John Marshall podejmował badania, był przekonany, że starożytny gród zajmujący pięć wzgórz koło Harappy funkcjonował około X w. p.n.e. Odkopane miasto nazwano Harappa, a kulturę - harappańska.

W obliczu najnowszych badań możemy stwierdzić, że początki cywilizacji rozwijającej się nad Indusem sięgają około XXVI w. p.n.e., a koniec przypada na XIX stulecie p.n.e.

Najstarszym znanym miastem należącym do tej cywilizacji był Kalibangan, położony na południowym brzegu rzeki Ghaghry. Na początku XXVI w. p.n.e. na ruinach osady z okresu Amri, charakteryzującej się chaotyczną, nieporządną zabudową, powstało doskonale rozplaniowane i otoczone potężnym murem miasto. Wiek później kontrolę na północy kraju przejęła Harappa, a na południu rozkwitła bliźniacza stolica Mohendźo Daro - te dwa wielkie miasta nadzorowały obszar państwa zajmującego około 900 000 km². Obejmowało ono tereny rozciągające się od Himalajów po Morze Arabskie i od Beludżystanu po Lothal nad Zatoką Kambajską. Archeolodzy dotychczas zlokalizowali około 100 osiedli, w tym sześć dużych miast, które funkcjonowały w drugiej połowie III tysiąclecia p.n.e. Były to ośrodki handlowe, portowe, być może też religijne.

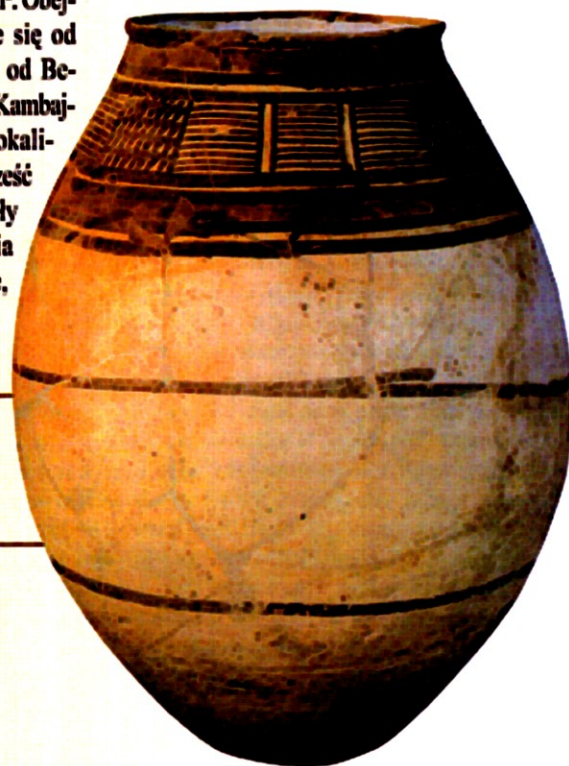


Ludność mieszkająca nad Indusem stosowała system miar i wag, wprowadziła stałą wartość zboża, które było produktem płatniczym, a dzięki opanowaniu umiejętności posługiwania się pismem dała początek nowemu okresowi w dziejach tego rejonu. W miarę wykształcania się rozma-



Ceramika z Amri, toczona na kole; ok. 3500-3000 r. p.n.e.

Fajansowy amulet z Mohendźo Daro.



itych dziedzin rzemiosła i doskonale prosperującego handlu pogłębiały się drastycznie różnice w zamożności mieszkańców. Poza tym obszarem żyły ludy rolniczych kultur Beludżystanu i koczownicze plemiona Kaszmiru.

Opuszczone miasta

Bezpośrednia przyczyna załamania się tej wysoko rozwiniętej cywilizacji nie została do tej pory ustalona, ale znamiona upadku pojawiły się około 1900 r. p.n.e. Zabudowania nie miały już tak regularnego planu jak kilka wieków wcześniej, konstrukcje były marne i często wznoszone z cegieł o zróżnicowanych wymiarach lub pochodzących z rozbiórek starych budynków. Zmiany klimatu sprawiły, że nieokielznane rzeki wylewały nieregularnie i obficie, poziom koryta Indusu podnosił się. Domy trzeba było wznosić na coraz wyższych platformach albo porzucić. Opuszczone wioski znajdujące się na terenie zalewowym szybko uległy całkowitej erozji. Gwałtownie zmniejszyło się zaludnienie w Mohendżo Daro.

Stopniowo pojawiały się kolejne problemy. Wycinano zbyt dużo drzew, wypasano zbyt wiele zwierząt, zasoby naturalne były w znacznej mierze wyeksploatowane, intensywna gospodarka irygacyjna doprowadziła do zasolenia gleb. Doszło do kolejnych zmian klimatycznych, a w konsekwencji wyschły dopły-



Ceramika pochodząca z czasów schyłku harappańskiej cywilizacji; ok. 1700-1500 r. p.n.e.

wy Indusu, nad którymi położone były miasta. Susza spowodowała, że ziemia wydawała coraz skromniejsze plony, handel zamarł, zapasy szybko się kończyły, częściej i dotkliwiej odczuwano głód. Wybuchły epidemie. Ludzie nękani chorobami walczyli o przetrwanie. W chwili, gdy cywilizacja gwałtownie chyliła się ku upadkowi, z północnego zachodu zaczęli napływać groźni, indoeuropejscy najeźdźcy - Ariowie.

Twórcy Rigwedy

Okolo 1500 r. p.n.e. Ariowie opanowali dolinę nad Indusem. Ich pierwotne siedziby znajdowały się na stepach dzisiejszej Ukrainy i Rosji. Stamtąd wyruszały grupy wojowników, przemieszczające się za pomocą lekkich wozów bojowych. Były to ludy pasterskie, które - podzielone na liczne szczepy prowadzone przez wojowniczych wodzów - szybko przemieszczały się z miejsca na miejsce. Plemiona te nie zakładały miast. Należy jed-

nak zwrócić uwagę, że ci nieokrzesani koczownicy byli twórcami *Rigwedy*, świętej księgi hinduizmu, bogatego źródła, z którego czerpały treści i wzorce religie i filozofie indyjskie.

Rigweda została spisana w drugiej połowie II tysiąclecia p.n.e. i zawiera liczne wzmianki związane z procesem zasiedlenia nowych terenów. Niemalże jest tam opisów walk toczonych z miejscową ludnością nazywaną Dasami: *To w obawie przed Tobą [Agni] odeszli ciemnoskórzy ludzie, bez walki porzucając swe mienie, kiedyś Ty, o Wajśwarno, świecił jasnym ogniem dla Puru i niszczył miasta (Rigweda 7, 5, 3)*. Przytoczony fragment tekstu doskonale odzwierciedla upodobania przybyszów. Nie byli oni zainteresowani odbudową miast, przesuwali się falami w głąb Indii, niszcząc to, co jeszcze pozostało po wspaniałej cywilizacji. Zdawali sobie natomiast sprawę, że żyją wśród dawnych nadinduskich miast, nazywając je *armaka* (zburzone osiedle). Woda, wiatr i piaski pustyni szybko skryły dawną potęgę i świetność cywilizacji Indusu.



Mehrgarh, niegdyś kwitnący ośrodek miejski, w którym w latach 2700-2600 p.n.e. wyrabiano tak piękną ceramikę.





MIESZKAŃCY ŻYZNEJ DOLINY

W rozległej Dolinie Indusu narodziła się kultura inna niż egipska czy mezopotamska. Archeolodzy nie znaleźli tam monumentalnych świątyń ani potężnych grobowców, żadnych śladów monarchii absolutnej lub władzy teokratycznej. Cywilizacja pręźnie się rozwijała, a poziom życia mieszkańców i osiągnięcia techniczne znacząco przewyższały dokonania sąsiednich społeczeństw.

LUDZIE I ICH ŻYCIE

Kapłan król

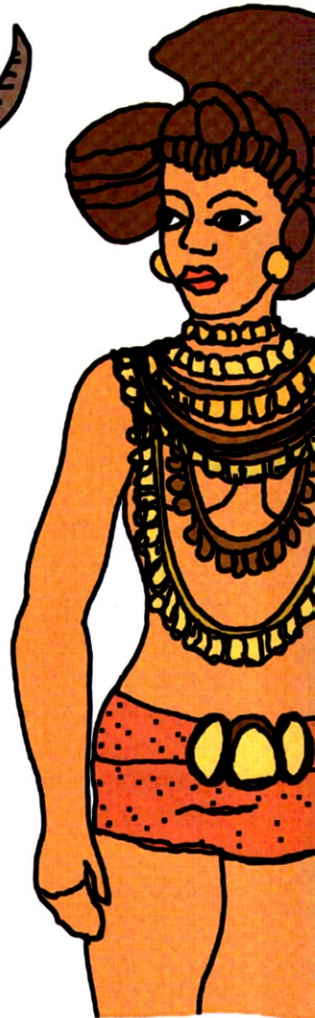
S teatytowa figurka, przedstawiająca brodatego mężczyznę w szacie okrywającej tylko jedno ramię, jest być może portretem króla kapłana. Mógł on być najważniejszą osobą w państwie albo jednym z członków rady starszych. Odpowiadał za wszystkie sprawy dotyczące kraju lub tylko nadzorował obrzędy religijne podczas świąt. Miejsce na szczycie piramidy społecznej zajmował ktoś, o kim niewiele wiemy. Nagie ramię było oznaką świętości i atrybutem czcigodnych mężów jeszcze długo po upadku kultury z Doliny Indusu.

Istnieją dwa skrajne poglądy na temat tej cywilizacji. Artur L. Basham uważał, że państwo nad Indusem było teokratyczne, oparte na systemie niewolniczym, a rządy sprawowała warstwa kapłańska. Koncepcja Jonathana M. Kenoynera jest całkowicie odmienna. Archeolog, wskazując na brak monumentalnych grobowców i świątyń, sugeruje, że panowały tam demokracja i wolność obywateli.

Dotychczasowe badania pozwalają przypuszczać, że na czele państwa stał jeden człowiek, otoczony doradcami wybranymi spośród arystokracji lub stanu kapłańskiego. Władcy podlegali urzędnicy i nadzorcy, jednak - co zastanawiające - do tej pory nie natrafiono na żadne ślady istnienia zorganizowanych sił zbrojnych, choć jedna z hipotez zakłada, że w Mohendźo Daro istniały koszary.

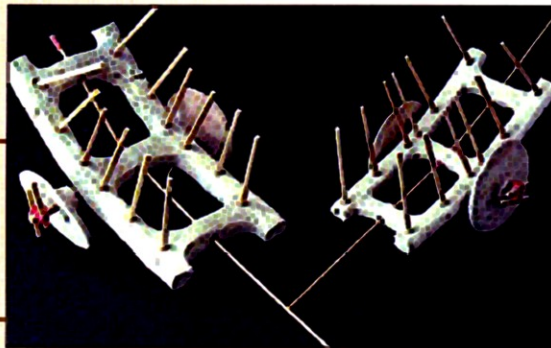
R ezydencja najwyższego dostojnika znajdowała się w wysokiej cytadeli otoczonej murem. Jednak poza rozmiarami niczym szczególnym nie wyróżniała się

Misterne ułożenie fryzury harappańskiej kobiety wymagało wielu szpilek i spinek. Mężczyźni nosili nakrycia głowy tylko podczas uroczystych procesji religijnych.



spśród innych budynków. Sąsiednie komfortowe domy zajmowała niewielka grupa mieszkańców najwyższego stanu. Korzystali oni ze znajdujących się tu basenów i łazienek o rekreacyjnym lub - być może - kultowym przeznaczeniu. Niektórzy badacze uważają, że w Mohendźo Daro, w budowli nazwanej przez archeologów Domem Zgromadzeń, odbywały się audiencje lub posiedzenia rady starszych. Bardzo wyraźne zróżnicowanie społeczne, które jest widoczne przede wszystkim w rozmiarach domostw, potwierdza przypuszczenie, że o sprawach państwa rozstrzygało zgromadzenie zamożnych obywateli.

Gliniane modele wozów. Takie lub podobne zabytki znajdują archeolodzy na terenach związanych z kulturą harappańską.



Terakotowe gwizdki ciągle odnajduje się na terenach Pakistanu i Indii. Podobnie jak modele wozów należą do grupy zabytków określanych mianem zabawek.



Klasę średnią tworzyli ważni urzędnicy, bogaci kupcy i przedsiębiorczy rzemieślnicy, którzy mieszkali w tzw. dolnym mieście. Ubogie społeczeństwo i prości, przeciętni obywatele miasta zajmowali niewielkie klitki w dzielnicach rzemieślniczych. W każdym domu, nawet najmniejszym, znajdowała się łazienka z odpływem do miejskiej kanalizacji.

Mieszkańcy wierni tradycjom

Jednolitość religijna, polityczna i ekonomiczna Doliny Indusu sprawia, że wyraźnie rysuje się zasięg tej cywilizacji. Nie wiemy, czy owo ujednoczenie było skutkiem centralizacji wytwórczości, połączonej ze sprawną dystrybucją, czy też decydowały inne czynniki. Zauważamy jednak, że mieszkańców cechowała niechęć do dokonywania jakichkolwiek zmian. Przejawiała się ona niemal we wszystkich dziedzinach kultury i w życiu codziennym. Administracja - poza nadzorowaniem gromadzenia i redystrybucji dóbr - kontrolowała

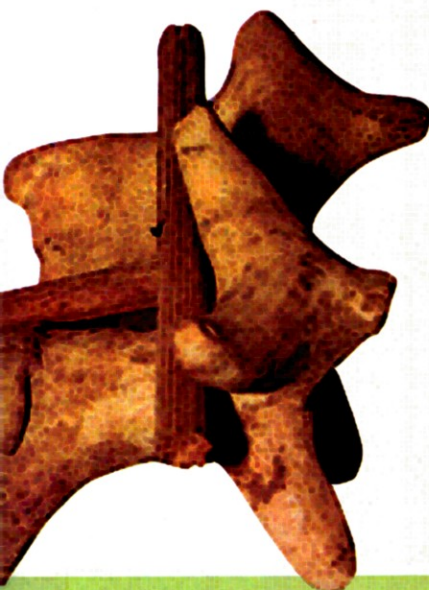
handel oraz stosunki z innymi państwami. Byli też urzędnicy sprawujący pieczę nad robotami publicznymi i porządkowymi, które należało wykonywać systematycznie. Naprawiano i oczyszczano kanały, budowano drogi, przeprowadzano konserwację murów obronnych itd.

Wysoko zorganizowana produkcja rzemieślnicza i dobrze rozwijający się handel zapewniały stały rozkwit państwa. Młodzi ludzie zobligowani byli do pobierania nauk u mistrza w danej profesji. Majster kształcił praktykantów w zamian za odbycie stażu w jego warsztacie. Zarezerwowana dla wybranych członków społeczeństwa umiejętność czytania i pisanie wymagała odpowiedniej szkoły. Wydaje się, iż wszyscy obywatele klasy średniej żyli statecznie i skromnie, a sposób funkcjonowania państwa sprawiał, że nawet mieszkańcy znajdujący się na najniższym szczeblu drabiny społecznej nie odczuwali głodu.

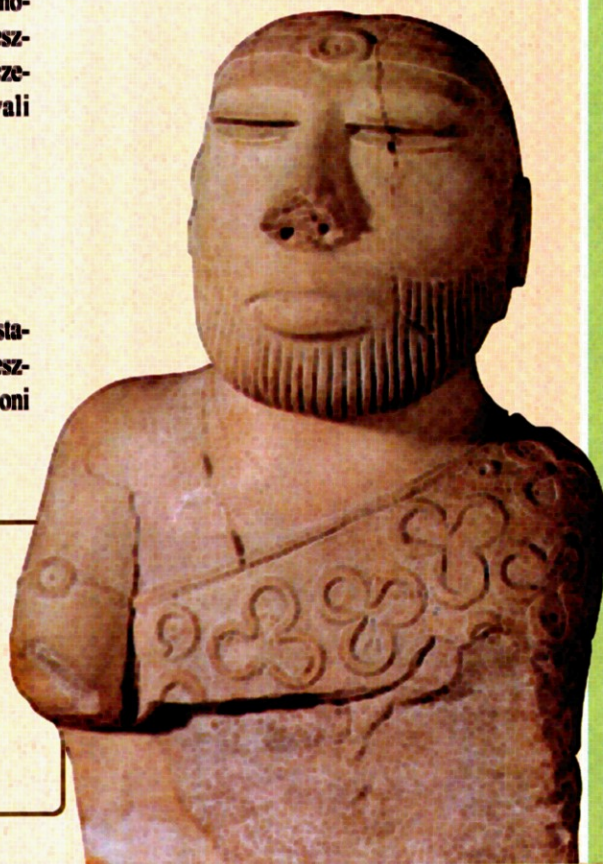
Echo dawnych dni

Rozległe terytorium Indii oraz Pakistanu przed przybyciem Ariów zamieszkiwali Drawidowie. To prawdopodobnie oni

byli twórcami cywilizacji nad Indusem. Plemiona drawidyjskie żyją obecnie w południowej części Półwyspu Indyjskiego i w północnym Cejlonie. Wprawdzie poziom rozwoju cywilizacyjnego tych ludów jest obecnie bardzo niski, a kultura harappańska, niestety, zbyt odległa w czasie, etnografowie znajdują tam mimo wszystko bogate źródło informacji o sprawach magii i religii. Zwyczaje i obrzędy nacechowane totemizmem i magią są typowe dla społeczności plemiennych. Studia mogą więc rzucić więcej światła na sprawy związane z wierzeniami i wytłumaczyć związki harappańczyków z naturą. A potęga wielkiej cywilizacji... ciągle pozostaje owiana tajemnicą.



Popiersie króla kapłana z Mohendžo Daro, wykonane z jasnego steatytu (wysokość 17,5 cm). Szatę pierwotnie pokrywała czerwona farba.



RZEMIEŚLNICY I ROLNICY

Wspaniałe dzieła hinduskiej architektury sprawiają, że podziwiamy kunszt tamtejszych murarzy i specjalistów nadzorujących budowę skomplikowanych konstrukcji hydrotechnicznych. Budowniczym dostarczali surowców wytwórcy cegiel, uważając, by wszystkie miały idealnie równe wymiary.



Odbitki pieczęci steatytowych z wyobrażeniami zwierząt gospodarskich i dzikich. Wygladzoną powierzchnię minerału pokrywano rytą dekoracją, a następnie przypiekano w celu utwardzenia zewnętrznej warstwy, która stawała się błyszcząca, a przez to bardziej efektowna.

Ludność wiejska skupiała się wokół większych ośrodków. Rolnicy wymieniali część uzyskanych plonów na produkty wytwarzane w mieście, a resztę oddawali do spichlerzy publicznych. W ten sposób gromadzono solidne zapasy na wypadek klęski.

Wrolnictwie stosowano narzędzia z brązu i miedzi, jednak najbardziej popularne były kamienne. W mieście Sukkar na przykład istniały

Rolnictwo

Podstawą gospodarki państwa nad Indusem było rolnictwo. W rejonach podgórskich wypasano bydło, owce i kozy, hodowano świnie, a także kury, których udomowienie przypisuje się właśnie mieszkańcom Doliny. Ślonie i wielbłądy wykorzystywano w transporcie i cięższych pracach. Ludziom towarzyszyły również psy i koty.

Na polach użyźnionych mulęm powodziowym uprawiano pszenicę, jęczmień oraz ryż. Sadzono także warzywa i owoce, w tym rośliny sezamu i gorczycy, z których wylączano olej. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że to właśnie rolnicy znad Indusu opanowali umiejętność uprawy bawełny i szybko zaczęli wykorzystywać ją na szeroką skalę.

Wzwiązku z cyklicznymi wylewami Indusu zbierano plony dwa razy do roku. Powódź trwała od czerwca do września. Gdy wody zaczynały opadać, wy-

siewano zboża. Plody zbierano wiosną - w marcu lub kwietniu. Kolejna faza upraw rozpoczynała się, kiedy następował pierwszy wylew, czyli na początku czerwca. Wtedy siano bawełnę i sezam - plon zbierano jesienią. Tereny położone powyżej terasy zalewowej były nawadniane sztucznie, za pomocą sieci kanałów irygacyjnych. Współczesne badania etnograficzne wykazały, że pakistańscy rolnicy nie stosują dodatkowego nawadniania i nawożenia, a nawet nie orzą terenów znajdujących się w obrębie terasy. Być może starożytni prowadzili podobną gospodarkę.

Wyroby garncarskie z Doliny Indusu charakteryzuje wysoki kunszt. Dekorowane naczynie z Kot Didži; początek III tysiąclecia p.n.e.



pracownie, w których wytwarzano krzemienne noże wielorakiego zastosowania. Zaopatrywali się w nie rolnicy i mieszkańcy miast całej Doliny Indusu.

Rzemiosło

W każdej osadzie kultury harappańskiej znajdowały się budynki mieszkalne oraz baraki i warsztaty rzemieślnicze, w których drobni wytwórcy wykonywali przedmioty codziennego użytku, a garncarze produkowali czerwone naczynia, ozdabiane czarnymi motywami roślin, ryb i zwierząt. Kamieniarze sporządzali luksusowe, rzeźbione naczynia, a inni rzemieślnicy produkowali z muszli sprowadzanych z Zatoki Perskiej tzw. kubki liba-cyjne i drobne przedmioty luksusowe - małe puzderka. Istniały także zakłady, w których z miękkich kamieni, takich jak steatyt czy chloryt, wycinano kwadratowe pieczęcie stemplowe.

Dzisiaj na terenie Pakistanu wciąż jeszcze żywa jest tradycja oznaczania zwierząt pociągowych za pomocą kolorów.



Kamienie szlachetne, półszlachetne, muszle, drut miedziany, srebro i złoto trafiały do jubilerów. Produkowali oni paciorki, naszyjniki, kolczyki, bransolety i pasy oraz różnorodne ozdoby, które noszono na głowie: diademy dla kapłanów, spinki i szpilki dla bogatych dam. Na zaspokojenie potrzeb kobiet wyższego stanu pracowały również prządki, tkaczki i krawcowe. Archeolodzy natrafili na specjalne kadzie do farbowania przędzy i odcisnięty w kawałku gliny fragment tkaniny. Wydaje się, że mężczyźni i kobiety nosili kolorowe, bawełniane i wełniane stroje.

Zterakoty często wykonywano także modele budynków oraz przedmioty codziennego użytku. Uwagę zwracają wzorce wozów, przypominające konstrukcje, które w kształcie niezmiennym od tysiącleci budowane są w Indiach do dziś.

Wśród rzeczy pozostałych po mieszkańcach nadinduskich osad znajdujemy również takie, które były dziecięcymi zabawkami. Wykonywane często niedbale i schematycznie, należą do szeroko rozpowszechnionej grupy zabytków. Są to gliniane gwizdki, figurki ludzi, zwierząt i stworzeń fantastycznych oraz inne, małe wytwory, imitujące przedmioty codziennego użytku.

Wysoki poziom osiągnęło murarstwo i profesje mu towarzyszące, np. produkcja cegieł. Hydraulicy zakładali skomplikowane sieci kanalizacyjne, a cieśle zajmowali się obróbką drewna, które następnie było używane przez sztukników do budowy okrętów, a stolarze wykorzystywali je do wyrobu mebli.

Rzemieślnicy wytwarzali towary, które trafiały zarówno na rynek krajowy, jak i na eksport. Uderza fakt, że przedmioty znajdowane przez archeologów w miejscach odległych od Doliny Indusu o setki kilometrów wyglądają tak, jakby wyszły spod ręki jednego mistrza. Wszystko wskazuje, że tamtejsze warsztaty prowadziły masową produkcję wyrobów i istniał doskonale zorganizowany handel.



W Harappie, jak dowiadujemy się z archeologicznych wykopalisk, żyło się dostatnio i bezpiecznie.

MOHENDŻO DARO

Niezwykła precyzja stosowana przy planowaniu i budowie miast zdecydowała o wielkości cywilizacji nad Indusem. Subtelne różnice, jakie daje się wychwycić studiując pozostałości zabudowy, uzależnione były od warunków geograficzno-klimatycznych.

Miasta

Teren, który znalazł się w zasięgu oddziaływań cywilizacji, sięgał daleko poza granice zlewiska Indusu. Na około 900 000 km² osady miały niemal identyczny plan zabudowy. Po zachodniej stronie, na sztucznie usypanym wzniesieniu, sytuowano cytadelę. Otoczona murem z wypalanych cegieł skupiała budynki publiczne, religijne, administracyjne, spichlerze i magazyny.

Rozległe dolne miasto z dzielnicami mieszkalnymi miało idealnie (według stron świata) zorientowane ulice. Główne arterie, biegnące z północy na południe, były szerokie na około 6 metrów, choć jedna z ważniejszych miała nawet ponad 9. Drogi podrzędne, biegnące ze wschodu na zachód, były węższe i liczyły około 3 metrów szerokości. Jeszcze węższe ulice boczne prowadziły wprost do gospodarstw domowych. Wszystkie przecinały się pod kątem 90°. Zarówno powierzchnie dróg głównych, jak i podrzędnych były utwardzone.

Schody i grube mury z wypalanej cegły świadczą, że budowano co najmniej dwupiętrowe domy. Bez dekoracji architektonicznej, regularne, pozbawione okien od strony ulicy sprawiają wrażenie monotony. Ewenementem w tej dziedzinie jest badana w ostatnich latach Dholawira, położona na wyspie w Zatoce Kambajskiej. Miasto to, jak się wydaje, było jednym z nielicznych, gdzie malowano ściany mieszkań, używając czerwonej, białej, różowej, szarej i purpurowej farby.

Dolna kondygnacja pomieszczeń była zazwyczaj konstruowana z wypalanej cegły, natomiast górną budowano z drewna. W większości odkopanych domów natrafiono na piec, studnię (głębokość czasami mogła sięgać kilkudziesięciu metrów), dziedziniec oraz jedną lub więcej łazienek. Odkryto też inne wyrafinowane urządzenia sanitarne - toalety z podporami siedzisk (najstarsze na świecie ubikacje z siedzeniem!). Kanalizacja podłączona do każdego z domów odprowadzała ścieki do ceglaneanego kanału lub zbiornika zakopanego w ziemi. Był to jeden z najstarszych systemów kanalizacyjnych wykorzystujących m.in. rury terakotowe. Wszystkie urządzenia usuwające nieczystości łączono z publiczną siecią kanałów miejskich, a te z kolei miały ujście daleko poza miastem.

Południowa stolica imperium

Mohendżo Daro położone nad Indusem, podobnie jak Harappa, było narażone na powódzie. Zagrożenie tym kataklizmem spowodowało, że mieszkańcy otoczyli miasto murem, a dodatkowo powstały silne fortyfikacje wokół cytadeli. Spośród budowli publicznych, jakie znajdowały się w jej obrębie, najsłynniejsza jest tzw. Wielka Łaźnia, która prawdopodobnie została wzniesiona w XXIII w. p.n.e. Na krótszych bokach budowli znajdowały się schody prowadzące aż na dno kąpieliska, a dookoła umieszczono kolumnadę. Woda napływała z wykładanej cegłą studni. Dno basenu było lekko nachylone.

Na wschód od Wielkiej Łaźni wznosiła się rezydencja władcy. Dom poza rozmiarami i liczbą łazienek niczym nie różnił się od tych, w których mieszkali bogaci obywatele. Zewnętrzne ściany były pozbawione okien. Tylko jedno wejście prowadziło z ulicy na rozległy dziedziniec, na który wychodziły okna. Stamtąd mieszkańcy wchodziłi do pomieszczeń i pokoi królewskich, gdzie znajdowały się schody prowadzące na wyższe piętra.

W zachodniej części cytadeli był spichlerz. Z wypalanych cegieł zbudowano dwadzieścia siedem bloków z wąskimi kanałami wentylacyjnymi. Stanowiły one platformę, na której wzniesiono magazyny. Wyposażono je w występy ładownicze, z których transportowano zboże i bawełnę do cytadeli. Szkieletowa konstrukcja umożliwiała swobodną cyrkulację powietrza. Umieszczenie spichlerza w bliskim sąsiedztwie rezydencji pośrednio dowodzi, że istniała administracja zajmująca się gromadzeniem i dystrybucją zasobów państwowych.

Na południe od cytadeli natrafiono na budowlę zajmującą około 730 m². Archeolodzy nazwali ją Domem Zgromadzeń. Główna sala, przykryta dachem wspartym na dwudziestu drewnianych kolumnach, zajmowała powierzchnię 729 m². Posadzkę ułożono tu ze starannie pościętych cegieł. Do sali głównej przylegała niewielka komnata o reprezentacyjnym charakterze. Cały kompleks otoczono murem, pozostawiając z przodu rozległy dziedziniec.

Do tej pory na terenie, który zajmowało miasto, odsłonięto pozostałości 300 pomieszczeń o różnych rozmiarach i przeznaczeniu. Badania porównawcze i szacunkowe pozwoliły ustalić liczbę ludności w Mohendżo Daro na około 40 000 mieszkańców.



MOHENDŻO DARO

Mohendźo Daro to dzisiejsza nazwa, oznaczająca Kopiec Umarłych. Jak nazywało się to miasto 4500 lat temu, gdy było centrum religijnym, ośrodkiem władzy, prężnym ośrodkiem handlowym, drugim co do wielkości grodem rozległego imperium znad Indusu? Czy kiedykolwiek znajdziemy rozwiązanie tej zagadki?



Władca w stroju ceremonialnym.



Cytadela w Mohendźo Daro.



Pieczęcie z wyobrażeniem jednorożca były zarezerwowane dla przedstawicieli klasy rządzącej. Spotykane są też motywy z przedstawieniem takich zwierząt, jak: byk, bawół, jelen, tygrys, słoń, oraz uwieczniające sceny mityczne.



Wielka Łaźnia 2. Na kompleks składało się wiele komnat i osiem łazienek, które z trzech stron otaczały usytuowany w środku basen. Miał on długość 12 m, szerokość 7 m i głębokość 2,5 metra. Kąpiel tutaj to rekreacja i odpoczynek czy ważne obrzędy religijne?



Pałac królewski, zwany też Domem Wodza ⑤, zbudowano na planie, który jest typowy dla wszystkich domów zamieszkiwanych przez zamożną część społeczeństwa.

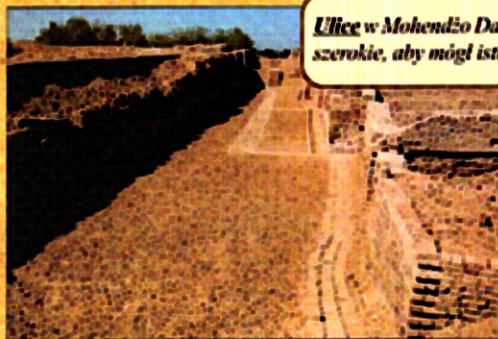
- Ⓐ dziedziniec główny**
- Ⓑ apartamenty królewskie**
- Ⓒ piece domowe**
- Ⓓ schody wewnętrzne**
- Ⓔ łazienki i toalety**
- Ⓕ pomieszczenia dla służby**

Fragment wieży ⑦.

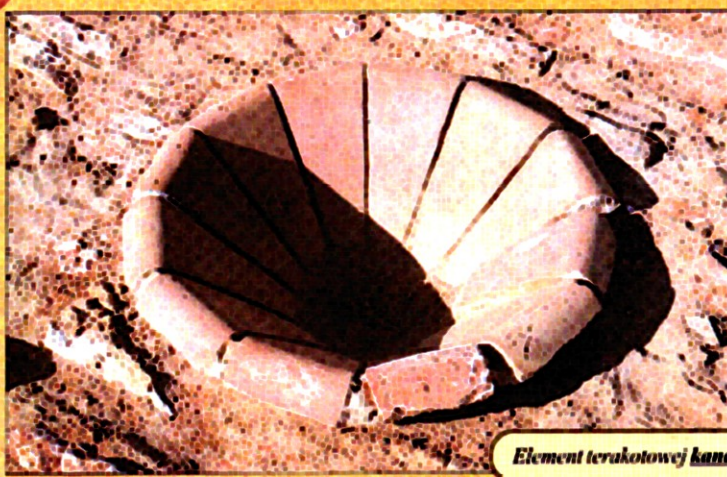


Kanał odprowadzający wodę deszczową, zbudowany z idealnie równych, wypalanych cegieł.

Terakotowa figurka z Doliny Indusu z III tysiąclecia p.n.e. przedstawia prawdopodobnie boginię matkę.



Ulice w Mohenjo Daro były wystarczająco szerokie, aby mógł istnieć ruch kołowy.

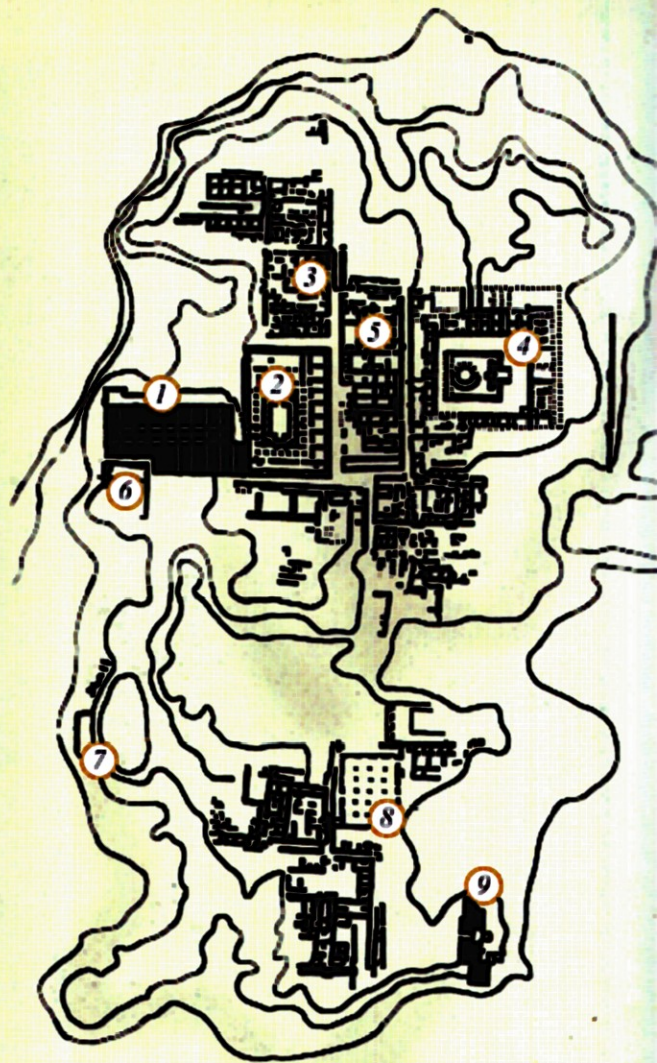
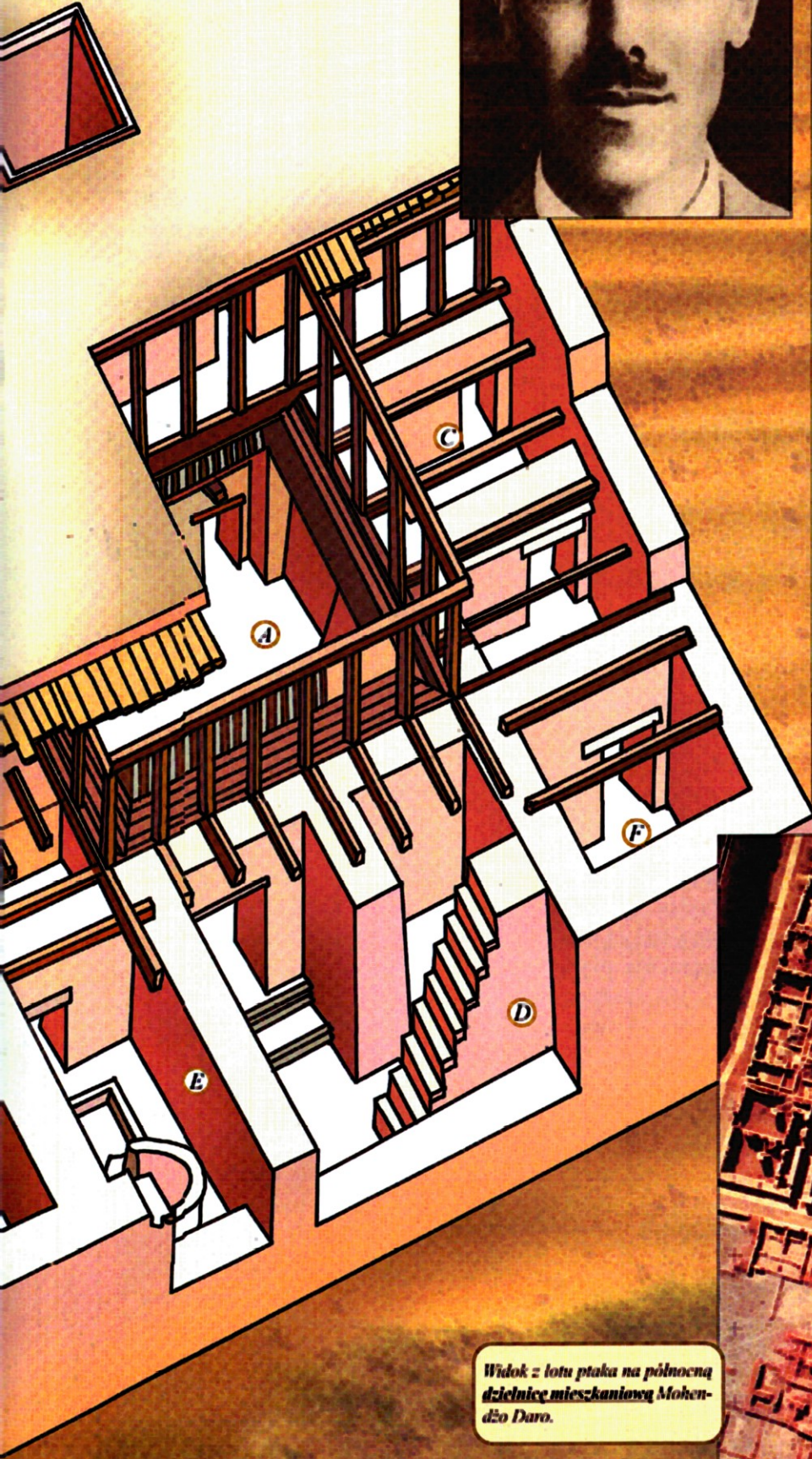


Element terakotowej kanalizacji.

Ⓑ

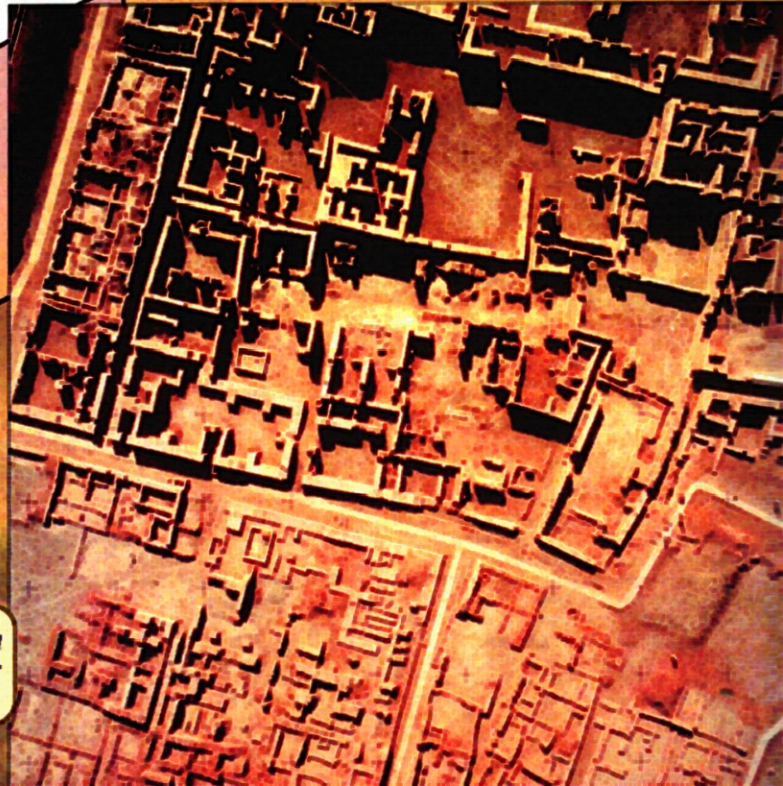
Ⓑ

Człowiek, któremu Mohendžo Daro zawdzięcza najważniejsze odkrycia. Brytyjski archeolog **Mortimer Wheeler** kierował wykopaliskami w Dolinie Indusu w latach 1944-1948.



PLAN CYTADELI W MOHENDŽO DARO

- ① Wielki Spichlerz; ② Wielka Łaźnia; ③ Koszary lub pomieszczenia administracji; ④ Stupa; ⑤ Rezydencja władcy, nazywana Domem Wodza; ⑥ Wielkie Schody; ⑦ Wieża; ⑧ Dom Zgromadzeń; ⑨ Fragment zachowanych fortyfikacji; wysokość muru sięgała w niektórych miejscach 13 m



Widok z lotu ptaka na północną dzielnicę mieszkaniową Mohendžo Daro.

SZTUKA

Sztuka cywilizacji Indusu jest najslabiej rozpoznany aspekt tej tajemniczej kultury. Większość jej przejawów ogranicza się do niewielkich rzeźb mobilnych i biżuterii. Czy powodem tego jest wciąż niedostateczny stan badań, czy też przedstawiciele tej cywilizacji preferowali inne sposoby artystycznej ekspresji, nie pozostawiające materialnych śladów?

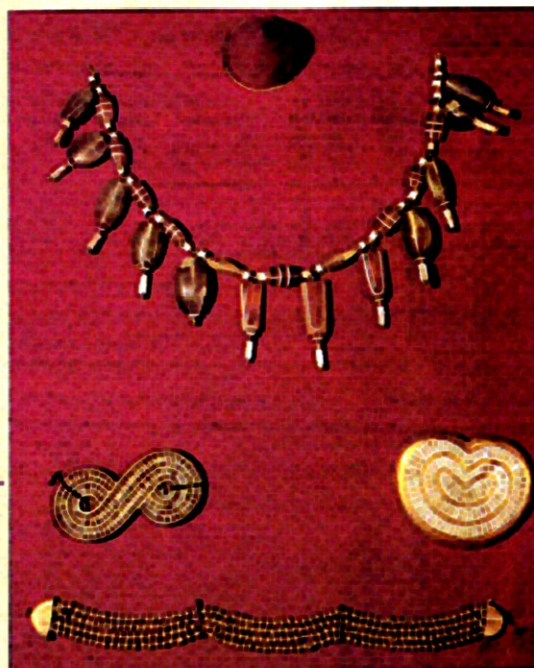
Rzeźba

Zabytki, choć nieliczne, są dowodem niezwykłego kunsztu ich twórców. Umiejętność plastycznego oddania muskulatury i ekspresja postaci przykuwają uwagę. Niewielkie figurki rzeźbiono w miękkim kamieniu, takim jak np. steatyt, wapień czy piaskowiec. Niestety, z okresu cywilizacji Indusu, która rozwijała się na olbrzymich terenach, znamy zaledwie kilka większych rzeźb.

Jednym z przykładów jest starannie wykonane kamienne popiersie brodatego mężczyzny z opaską-diaademem na głowie, znalezione w Mohendźo Daro. Poza interesującym sposobem opracowania, indywidualizacją i uchwyceniem dostojności postaci zaznaczony został charakterystyczny typ urody. Wykuwane w kamieniu figurki często mają szeroką twarz, lekko skośne oczy i wydatne usta.



Kobieta o grubych rysach w tanecznej pozie. Figurka brązowa z Mohendźo Daro.



Te ozdoby pochodzą z nekropoli w Harappie.

gę zasługuje fakt, że głowa, ręce i nogi były wykonane oddzielnie i osadzone na specjalnych zawiasach.

Inną rzeźbą, również znaną z Harappie, jest wykonana z szarego kamienia mała figurka nagiego mężczyzny - smukła, proporcjonalna postać tancerza w silnym skrucie ciała, z nieco uniesioną lewą nogą, której zachował się tylko fragment.

Artyści hinduscy wykonywali także figurki z brązu, stosując skomplikowaną metodę zwaną odlewem na wosk tracony. Najbardziej znanym przedstawieniem jest niewielka statuetka nagiej tancerki zastygłej w charakterystycznym geście. Na uwagę zasługuje sposób oddania zdobiącej ją biżuterii. Wiele bransolet zaznaczono precyzyjnie, oddzielając je jedna od drugiej.

Badania cywilizacji Indusu, oprócz nielicznych przedstawień kamiennych i metalowych dostarczyły mnóstwa niewielkich figurek z terakoty. Wykonywano je modelując bryłę gliny i doklejając drobne detale. Długotrwałe studia zabytków, które przedstawiają ludzi, oraz analizy szkieletów pozwoliły ustalić, że mieszkańcy stanowili mieszkankę etniczną. Wyróżniono w niej rasy australoidalną i mongoidalną.

Wśród wielu niestarannie wykonanych figurek ludzi i zwierząt mamy do czynienia z doskonale wymodelowanymi przedstawieniami wypoczywających byczków. Dzięki technice żłobienia, którą wykorzystywano do zazna-



czenia łbów, podgardli i karków, przedstawienia tych zwierząt mają niezwykle żywy, realistyczny modelunek ciała.

Dobrze zbadane jest przeznaczenie kwadratowych pieczęci stemplowych. Są one przykładem sztuki użytkowej. Wykorzystywano je wprawdzie w celu oznaczenia własności i na potrzeby handlu, ale niektóre z nich pełniły rolę talizmanów. W wykonanie pieczęci wkładano wiele staranności. Zgrabnie wycięte w kamieniu zwierzęta czy stwory fantastyczne reprezentują doskonale oddanie proporcji, wycucie estetyki i przybliżają nas do pewnej sfery życia ludzi żyjących wówczas nad Indusem.

Wyroby jubilerskie były powszechne i piękne. Pakistańczyk w ulubionym zestawie korali - tak prawdopodobnie ubierali się mieszkańcy nad Indusu również przed ponad 4000 lat.



Bizuteria

Śród nielicznych przejawów artystycznej ekspresji ważne miejsce w inwentarzu kulturowym cywilizacji Indusu zajmuje bizuteria. Nosili ją zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Stanowiła nie tylko ozdobę, ale i ważny wyróżnik - oznaczała zamożność oraz prestiż właściciela. Dużo informacji o rodzajach i sposobach noszenia bizuterii zawdzięczamy terakotowym posążkom.

Figurki te wyposażone były w wiele dołączanych aplikacji, imitujących charakterystyczne typy ozdób i finezyjne ucze-

sanie. Bransoletki najczęściej wykonywano z muszli oraz miedzianego albo brązowego drutu. Naszyjniki, wisiory i pasy komponowano z różnej wielkości paciorków. Do ich łączenia używano złotego, srebrnego lub miedzianego drutu. Najbardziej popularne kamienie jubilerskie to turkus, karneol (jasnoczerwony kamień, który po wypaleniu nabierał pomarańczowoczerwonej barwy), agat, fuksyt (minerał koloru szmaragdowego o perłowym połysku) i ametyst.

Niewiele wiemy o innych przejawach artystycznej ekspresji mieszkańców Doliny Indusu. Z pewnością jednak musiały istnieć, na co wskazują choćby niedawno odkryte bajecznie kolorowe malowidła ścienne w Dholawirze. Do tej pory nikt nie przypuszczał, że taki rodzaj sztuki był obecny w kulturze Indusu.

Tors nagiego mężczyzny wykonany z czerwonego piaskowca, znaleziony w Harappie; III tysiąclecie p.n.e.

PISMO

Mieszkańcy znad Indusu stworzyli oryginalną koncepcję systemu zapisu informacji. Najnowsze badania pozwalają przypuszczać, że na tych terenach zaczęto posługiwać się pismem w tym samym czasie co w Egipcie i Mezopotamii.

Zabytki pisma harappańskiego są stosunkowo nieliczne i dlatego trudne do rozszyfrowania. Znamy je z około 800 pieczęci oraz zaledwie kilku reliefów i tabliczek.

pracy są na razie bardzo skromne. Poszukiwanie klucza, który pozwoliłby odczytać inskrypcję, nie przyniosło dotychczas zadowalających rezultatów. Udało się natomiast przeprowadzić zewnętrzną klasyfikację symboli i wyróżnić znaki początkowe, końcowe i cyfry - wskazano ponad 400 różnych typów. Problem tkwi w tym, że inskrypcje umieszczane na pieczęciach, glinianych naczyniach lub innych przedmiotach oznaczają np. imię właściciela, jego własność lub profesję, jaką się zajmował. Nie znamy natomiast takich przykładów, które zasługiwałyby na miano tekstu. Najdłuższy napis zawiera 26 symboli, ale zazwyczaj ich liczba nie przekracza pięciu.

Udało się ustalić, że pismo harappańskie nie było alfabetyczne. Liczba symboli jest jednak na tyle mała, że nie możemy uznać go za ideograficzne. Z tego i innych względów najbardziej prawdopodobne wydaje się, że jest ono częściowo ideograficzne, częściowo fonetyczne i zawiera determinatywy. Niektórzy dość często określają je jako stylizowaną piktografię.

Najstarsze zapiski w języku mieszkańców Doliny Indusu pochodzą z Harappy i Kalibanganu.

Od prawej do lewej

Jednym z istotnych osiągnięć w trwających badaniach było ustalenie, że pismo harappańskie biegnie od strony prawej do lewej, natomiast - jeśli występuje drugi wiersz - kierunek pisma się zmienia i biegnie dalej odwrotnie. Taki sposób pisania, zwany *bustrofedon*, praktykowany był również w starożytnych cywilizacjach Bliskiego Wschodu i antycznej Grecji. Część znaków przypomina obiekty znane z przedstawień na pieczęciach, np. postacie ludzi, rogi byków, ołtarze, góry, drzewa, ryby. Istnieje prawdopodobieństwo, że dużą część zapisów wykonano na materiałach nietrwałych, które nie zachowały się do naszych czasów.

Gliniane skorupy

Zanim w Dolinie Indusu rozwinęły się miasta, a więc co najmniej od 3300 r. p.n.e., w Harappie istniała duża wioska. Z okresu jej funkcjonowania pochodzą odnalezione ostatnio gliniane skorupy pokryte znakami graficznymi. To najstarsza ideograficzna faza ewolucji harappańskiego zapisu informacji.

Początkowo pismo miało charakter piktograficzny. Badacze są zdania, że było ono pochodną nieznanego, pierwotnego sposobu zapisu, stanowiącego pierwowzór innych systemów stosowanych w cywilizacjach starożytnego Wschodu. Inna hipoteza zakłada lokalny charakter zjawiska.

Około 2600 r. p.n.e. ukształtowała się ostateczna forma znaków. Z budzącym zdumienie konserwatyzmem używano ich przez 700 lat trwania cywilizacji. Zaskakująca wierność tradycji nie dotyczy jedynie kształtu symboli, niezmienny pozostał również sposób ich wycinania.

W poszukiwaniu klucza

Wielu badaczy podejmowało próbę odczytania pisma harappańskiego, by rozwiązać zagadkę - niestety, efekty ich



Pismo nie przypomina żadnego z systemów odnalezionych do tej pory. Niezbędne są więc dalsze studia i poszukiwania większej liczby inskrypcji. Naukowcy wciąż mają nadzieję, że badania nad powstaniem pisma harappańskiego i jego ewolucją dokonają wreszcie przełomu w rozwiązywaniu tej zagadki. Być może wskazówką będą wspomniane skorupy, odnalezione ostatnio w Harappie. Niestety, jest to bardzo nikły punkt zaczepienia na drodze do rozszyfrowania znaczenia symboli.

Próby odczytania

Śród licznych prób odczytania pisma harappańskiego jest kilka szczególnie interesujących. Stephen Langdon dążył do tego, aby połączyć je z alfabetem *brahmi* - prototypem prawie wszystkich późniejszych pism indyjskich. G. R. Hunter starał się udowodnić jego wpływ na fenickie systemy zapisu znaków.

Najbardziej zaskakującą hipotezę przedstawił George de Hevesy, który dopatrywał się związków pisma znad Indusu z tajemniczym pismem z Wyspy Wielkanocnej. Odległość w czasie i tysiące kilometrów dzielących te kultury sprawiają, że wyjątkowo trudno przyjąć ten pogląd.

W połowie lat dziewięćdziesiątych rosyjska badaczka Maria Albiedil przedstawiła swoją hipotezę. Zakładając, że jest to pismo częściowo ideograficzne, a częściowo fonetyczne, podjęła próbę przypisania znaczenia piktogramom. Kolejnym krokiem było porównanie wielu zbitek i złączeń literowych, a w efekcie określenie determinatyw. W ten sposób otrzymała znaczenie wyrazów umieszczanych na pieczęciach i ustaliła, że poszczególne znaki mogą oznaczać dźwięki, słowa lub sylaby. Zaproponowała jednocześnie wartości fonetyczne znaków graficznych.

Trudno jednoznacznie ocenić wartość tej hipotezy, tym bardziej że sama

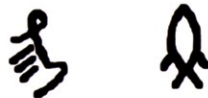
Przykład tabliczki ronggo-rongo z Wyspy Wielkanocnej. Choć między tym pismem a dużo od niego starszymi znakami pochodzącymi z Mohendźo Daro doszukano się sensacyjnych analogii i podobieństw, to obecnie jedynym chyba elementem realnie łączącym oba systemy graficzne jest fakt, że pozostają one wciąż nieodczytane.



autorka ma co do niej jeszcze wiele wątpliwości. Mimo kontrowersyjnego charakteru tej propozycji, warto jednak przedstawić kilka rozszyfrowanych ideogramów, oznaczających ludzi, zwierzęta i zjawiska:



mężczyzna, kobieta, opiekun, władca.



bawół, gwiazda.



mu min - trzy gwiazdy (gwiazdozbiór Oriona).



saru min - sześć gwiazd (Plejady).



ke min - czerwona gwiazda,

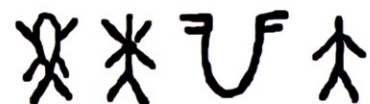


kul - młodzieniec.

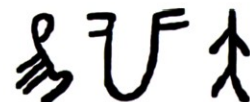


sir - bawół.

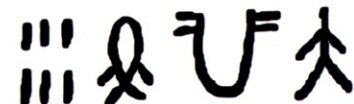
Oto proponowane przez Marię Albiedil brzmienie imion:



ke amma at [tu] an - ten, który pochodzi od Pana Niebiosa.



sir at [tu] an - ten, który pochodzi od bawołu.



saru min at [tu] an - ten, który pochodzi od sześciu gwiazd,



ke at [tu] an - ten, który pochodzi od Czerwonego Boga.

RELIGIA

Mieszkańcy Doliny Indusu czcili bóstwa, które ukazywali pod postaciami ludzi, zwierząt i roślin oraz przedmiotów abstrakcyjnych.

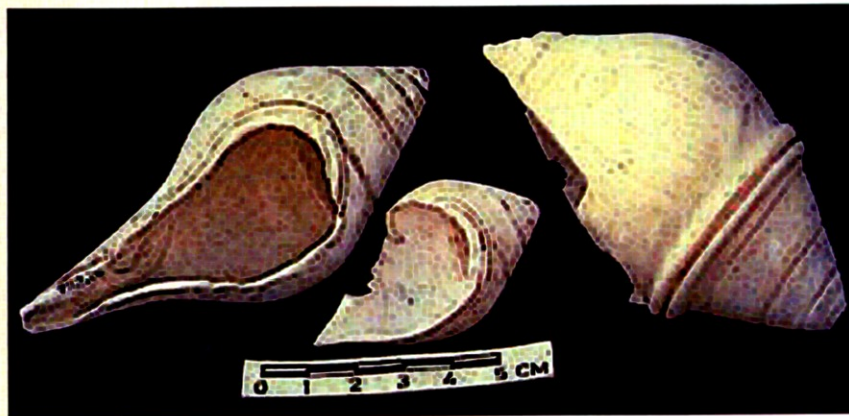
Świat ziemski i pozaziemski

Konserwatywne i wierne tradycjom społeczeństwo doliny nad Indusem było z pewnością głęboko uduchowione. Ówczesne wyobrażenie o teologii, życiu pozagrobowym i medytacji to ciągle nierozwiązana zagadka. Do niedawna naukowcy byli przekonani, że w miastach nie wzniesiono okazałych świątyń. Jednak ostatnie badania weryfikują niektóre wcześniejsze poglądy.

W Mohendzo Daro, na terenie tzw. dolnego miasta, natrafiono na kilka budynków, w których obrębie znaleziono rzeźby siedzących mężczyzn. Są to prawdopodobnie przedmioty kultowe. Poza tym na terenie cytadeli, w pobliżu publicznej łaźni znajduje się budynek, który miał monumentalne wejście i solidną podmurówkę, a w jego obrębie natrafiono na rzeźbę, określaną jako popiersie kapłana króla.

Bogowie

Wydaje się, że najważniejszy wśród czczonych bogów był Pan Zwierząt, wyobrażany najczęściej w pozie jo-



Sprowadzanych z Zatoki Perskiej naczyń z muszli używano w trakcie religijnych obrzędów.

gina, w otoczeniu istot ze świata fauny. Podobne przedstawienie występuje również w hinduizmie jako jeden z aspektów boga Śiwy. Odzwierciedlające go zabytki to terakotowe posądky nagich mężczyzn, z brodą i kręconymi włosami. Postacie stoją wyprostowane, z nogami w lekkim rozkroku i rękami opuszczonymi wzdłuż ciała. Jest to pozycja, w jakiej bardzo często przedstawiani byli medytujący nauczyciele, mistrzowie i duchowni indyjscy.

Drugim wyobrażeniem spotykanym wielokrotnie na pieczęciach jest inny bóg, którego ukazywano w postaci siedzącej, z nogami podwiniętymi pod ciało i złączonymi piętami. Ten sposób przedstawia-

nia świętych stosowano również później, dzisiaj siadają tak hinduscy asceci. Na głowie tego boga sterczały bawole rogi, a pomiędzy nimi umieszczano pnącą roślinę. Nagie ciało ozdabiano bransoletami i naszyjnikami.

Niezwykle istotnym elementem towarzyszącym przedstawianemu bóstwu był jelen, uważany we współczesnym hinduizmie za symbol płodności. Jest to kolejny argument przemawiający za tym, że Pana Zwierząt można uznać za prototyp boga Śiwy, który w hinduizmie opiekuje się płodnością. Znaleziono wiele przedmiotów w kształcie stożkowym, kojarzonych z powszechnym wówczas kultem fallusa.

Przedstawiony na pieczęci jogin o trzech twarzach to być może bóg Śiwa Paśupati, Pan Zwierząt, albo Śiwa Wanaspati, Pan Drzew.



Rogata bogini wśród gałęzi drzewa pipal odbiera hold od innej rogatej postaci przy ceremonii asystuje koza o ludzkiej głowie oraz siedem kobiet z warkoczami.

Wyobrażenia fantastycznych zwierząt na pieczęciach nawiązywały niewątpliwie do mitologicznych opowieści, z których tylko niespójne fragmenty zachowały się w tradycyjnych przekazach pochodzących od innych, sąsiadujących z Harappańczykami ludów.



Oprócz zupełnie schematycznych figurki kobiecych istnieje pewna grupa wyróżniająca się pełnymi, wręcz obfitymi kształtami, dużą ilością biżuterii i misternie ułożoną fryzurą. Są to sakralne wyobrażenia bogini matki, czczonej przede wszystkim przez ludzi prostych.

Zkultami najważniejszego żeńskiego i męskiego bóstwa wiążą się liczne przedstawienia narządów płodności - emblemat falliczny oraz kamień z wydrążonym środkiem. Uznaje się te prymitywne wyobrażenia za prototyp hinduistycznych symboli - *lingi* i *joni*, które do dziś często występują w świątyniach Śiwy i jego boskiej małżonki Dewi.

Również współcześnie wśród szczepów drawidyjskich kult płodności odgrywa dużą rolę. Na przykład wiosną, przed okresem wegetacji roślin, odprawiane są obrzędy, w trakcie których kobiety i mężczyźni oddają się orgiastycznym tańcom w celu pobudzenia uspiętej energii seksualnej ziemi i ożywienia sił przyrody. Niemal wszystkie zbadane do tej pory domy wyposażone były w paleniska, może więc już wówczas istniał kult ognia, obecny we współczesnym hinduizmie pod postacią kultu boga Agni.

Awoda? Być może już wtedy była czczona jako późniejsza Amrita (nie-martwa), woda życia. Ludność znad Indusu miała do niej dość specyficzny stosunek. Jej wszechobecność, upodobanie do czystości ciała i otoczenia odzwierciedla się w liczbie łazienek, basenów i kanałów.

Obrządek pogrzebowy

Do tej pory odkryto cmentarze w Bahawalpurze, Lothalu, Kalibanganie i w Harappie. Na południe od cytadeli natrafiono na ślady cmentarzyska z 57 pojedynczymi pochówkami. Zwłoki grzebano zazwyczaj w jamach wykopanych w ziemi, szkielety zmarłych mężczyzn układano na plecach, natomiast zwłoki kobiet na boku. Obstawą grobową, czyli przedmiotami, które najbliżsi chowali ze zmarłym, to naczynia ceramiczne, ozdoby, a czasem broń. Do tej pory nie natrafiono na pochówki, w których wśród darów grobowych byłyby rzeczy wykonane ze złota lub srebra.

Wyjatkowy przykład rytuału pogrzebowego pochodzi z Lothalu. W obrębie cmentarza, na którym grzebano zwłoki w sposób tradycyjny, natrafiono na gro-

by, gdzie były pary - szkielet mężczyzny i kobiety. Czy to możliwe, że już wtedy stosowano okrutny zwyczaj zabijania wdowy w obliczu śmierci męża, podobny do indyjskiego *sati* stosowanego jeszcze w XIX w.?

Pod koniec istnienia cywilizacji coraz częściej stosowano pochówek urnowy. Archeolodzy odnaleźli w Harappie obszerne naczynia, w których znajdowały się kości i wyposażenie grobowe. Naczynia zdobiły malowane dekoracje przedstawiające pawie, byki i liście drzewa *pipal*.



Scena zilustrowana na reliefie nawiązuje do mitu o Gilgameszu, bohaterze z Mezopotamii, a koło umieszczone nad głową herosa walczącego z bestiami jest być może prototypem tego, które widnieje na fladze Indii.





FENICJANIE WSCHODU

Przedstawienia ikonograficzne umieszczone na amuletach lub odcisnięte w kawałku gliny są bogatym źródłem wiadomości dotyczących harappańskiej żeglugi.

Mistrzowie wodnych podróży

Dzięki opanowaniu wiedzy dotyczącej żeglugi morskiej i wykorzystaniu monsunów rozwinął się handel o szerokim zasięgu. Statki wypływały z wybrzeży nad Morzem Arabskim i gnane pomyślnym wiatrem docierały do Zatoki Perskiej. Miejscem docelowym najczęściej była wyspa Bahrajn, opisywana w tekstach mezopotamskich jako kraina Dilmun. Tu następowała wymiana towarów. Nie można jednak wykluczyć, że harappańskie statki przybijały do innych portów na wybrzeżu Zatoki Perskiej.



Do dziś w Lothalu zachował się dok służący niegdyś do naprawy statków dalekomorskich.



Kontakty między tymi rejonami poświadczą też obecność pięknie zdobionych naczyń kamiennych, produkowanych na Płaskowyżu Irańskim około 2600 r. p.n.e. Odnaleziono je zarówno w Mohendżo Daro, jak i w miastach sumeryjskich.

Statki - załadowane w porcie Lothal nad Zatoką Kambajską lub Dholawirze na wyspie Kućh - płynęły na zachód, może

W handlu lądowym uczestniczyły wszystkie większe ośrodki kultury harappańskiej. W transporcie towarów posługiwano się zwierzętami pociagowymi i wykorzystywano pojazdy kołowe. Popularna (choć dość ryzykowna) była też droga śródlądowa - rzeczni przewoźnicy używali tratw.

Piękne pieczęcie służyły do użytku oficjalnego i jako talizmany, lecz posługiwano się nimi również w transakcjach handlowych.

Podpis wyciśnięty w glinie

Sprawne funkcjonowanie handlu mieszkańcy zawdzięczali możliwości korzystania z pożytecznych wynalazków, jakimi były pismo i pieczęcie stempłowe. Stosowano je jako rodzaj plomby. Na kawałku gliny, który był przytwierdzony do beli czy porcji towaru, odciskano pieczęć właściciela. Tak zalakowana przesyłka była bezpieczna i mogła być dostarczana przez pośredników do odległych miejscowości. Niekiedy sytuacje takie prowokowały kradzieże i podrabianie pieczęci.

W pierwszej połowie XX w. p.n.e. Dholawira, jedno z najważniejszych miast portowych cywilizacji Indusu, upadło. W tym samym czasie zanikły kontakty z Mezopotamią. Niedługo potem cywilizacja Indusu przestała istnieć.

O transakcjach z Mezopotamią świadczą obecność harappańskich wyrobów z kamieni półszlachetnych, takich jak karneol, agat czy chalcedon, zgromadzonych w grobowcach władców znad Eufratu. Poza tym mezopotamskie teksty klinowe wymieniają kraj Meluchcha, identyfikowany z terenami w Dolinie Indusu.

też na południe. Asortyment towarów obejmował surowce mineralne, produkty rolnicze i rzemieślnicze oraz niewielkie wyroby luksusowe. Poza tym wywożone też mogły być towary nietrwałe, takie jak bawełna, drewno, aromatyczne korzenie czy sól. W Lothalu znaleziono duże zakłady specjalizujące się w wytwarzaniu paciorków. Porty kwitły i rozrastały się.

Wyobrażenie statku na terakotowym amulecie.



CHRONOLOGIA HARAPPAŃSKA



Okres najstarszy
(ok. 6500-5000 r. p.n.e.)

*formowanie się gospodarki rolniczej,
początki gospodarki hodowlano-rolniczej;
wyrób naczyń glinianych.*



Okres przedharappański
(ok. 5000-2600 r. p.n.e.)

*plemiona z górskich regionów Beludżystanu
przemieszczają się na wschód i osiedlają
w Dolinie Indusu; gwałtownie rozwija się osadnictwo.*



Okres kultury Amri
(ok. 3600-2700 r. p.n.e.)

*pierwsze zwiastuny pisma;
początki wykorzystywania kanałów nawadniających;
ceramika malowana, toczona na kole.*



Okres harappański
(ok. 2600-1900 r. p.n.e.)

*rozkwit cywilizacji nad Indusem - rozwój
miast, systemów kanalizacyjnych, pisma;
handel i wymiana z Mezopotamią oraz
innymi rejonami położonymi na wybrzeżu
Zatoki Perskiej, kontakty z Kretą.*



Okres poharappański
(ok. 1900-1800 r. p.n.e.)

*kłęski żywiołowe, spadek jakości wytwarzanych
wyrobów - przede wszystkim ceramiki;
zmierzch cywilizacji.*



Okres najazdów
(ok. 1700-1500 r. p.n.e.)

*wtargnięcie plemion Ariów na tereny
leżące w Dolinie Indusu;
spisanie pierwszych hymnów Rigwedy.*



Okres ceramiki szarej
(1200-800 r. p.n.e.)

*na gruzach zapomnianej już w dużej mierze
cywilizacji znad Indusu rodzą się Indie, które
przejmą wiele elementów z kultury harappańskiej.*





Ruiny Wielkiej Łaźni w Mohendźo Daro.